

Lud w ciemności, ujrział światło wielkie

Ostatnie dni choć mroźne są bardzo piękne, bardzo jasne, pełne słońca. Ewangelia mówi dzisiaj o Chrystusie, który jest światłością świata. Jezus nie leży już w żłóbku. Widzimy Go obchodzącego krainy Ziemi Świętej, nauczającego, uzdrawiającego, wyrzucającego złe duchy. Ewangelista obserwując to wszystko, co dzieje się wokół osoby Chrystusa, zauważa: *Lud, który siedział w ciemności, ujrział światło wielkie*. A tym światłem jest Chrystus, Syn Boży, pośród ludzi. Spróbujmy wyobrazić sobie świat bez Chrystusa, bez Jego Ewangelii, jego nauczania, i tego wszystkiego, co wiąże się bezpośrednio lub pośrednio z osobą Pana Jezusa. Ktoś powie, i niby co? Dzisiaj możemy wskazać wiele obszarów geograficznych, politycznych, gdzie Chrystus jakby nie istnieje. A nawet na tych obszarach gdzie istniało lub nadal istnieje chrześcijaństwo wiele wskazuje na to, jakby Chrystusa tam nigdy nie było. Jednak wszystko to bynajmniej nie stanowi dowodu, że Chrystus nie jest światłością świata. Wręcz przeciwnie, całe obszary ziemskiego globu pogrążone w ciemnościach wojen, kłamliwej propagandy, ludzkiej biedy spowodowanej niesprawiedliwością, pokazują jak bardzo brakuje światu tego światła, które pochodzi od Jezusa. Chrystus jest naszym światłem. Ujrzeliśmy to światło oczami duszy gdy zostaliśmy ochrzczeni. Gdy kapłan odpalał światło od paschału, powiedział: *Światło Chrystusa*. To światło towarzyszy nam od początku życia, i nigdy nie zgaśnie. Postępujemy w światłości Chrystusa. [prob.]